
Nowa książka Mirosława Gabrysia "Na szczęście umrzemy"

Data publikacji: 26.01.2016 9:20

Pracował jako dziennikarz, smażył frytki w McDonalddie, przez kilka lat mieszkał w Reykjaviku. Cieszyński Mirosław Gabryś, autor książki "Islandzkie zabawki" oraz "Zwłoki monterów idą w miasto" prezentuje książkę o przewrotnym tytule "Na szczęście umrzemy". Do wygrania w naszym konkursie.

Książka Mirosława Gabrysia to wydanie tzw. kieszonkowe, które wypuściło na świat Wydawnictwo Miniatura z Krakowa. Opowiadania są o tematyce obyczajowej, język z reguły prosty i przystępny, w książce znalazły się teksty publikowane wcześniej w prasie literackiej, m.in. w „Twórczości” czy „Wyspie” oraz kilka tekstów premierowych.

Gabryś nie umieszcza akcji opowiadań w Cieszynie, ani też w żadnym innym miejscu: - Opowiadania nie są związane z konkretnymi miejscami (wyjątkiem jest tekst "Mietek", którego akcja dzieje się w Bieszczadach) – tłumaczy autor.

O czym są opowiadania? Różnie. O panu Zenkowi, który boi się horrorów, co przeszkadza mu w pożyciu małżeńskim, o Frankowi, co zawsze chciał być Murzynem, a jest złodziejem damskich torebek, o Pani Baski, która zburzyła spokój małego miasteczka... Na kartach „Na szczęście umrzemy” miejsce znalazło wiele typowych, mniej typowych i zupełnie dziwacznych historii.

Książkę można kupić internetowo, np. kontaktując się z wydawcą - miniatura@autograf.pl (Wydawnictwo Miniatura, ul. Barska 13/1, 30-307 Kraków). Książkę będzie można nabyć również w Cieszynie w Klubie Muzycznym Anielski Młyn (ul. Stary Targ 1). Cena 25 zł.

Uwaga Konkurs!

Mamy dla Was dwie książki „Na szczęście umrzemy” Mirosława Gabrysia. Otrzyma je osoba, która najciekawiej dokończy fragment opowiadania „Tomek” zamieszczony poniżej. Prace z zakończeniem opowiadania proszę przesyłać na adres konkurs@ox.pl w tytule wpisując „Opowiadanie Tomek”. Konkurs trwa do 7 lutego br.

Opowiadanie „Tomek” (fragment)

Ech, ten cudownie łaskoczący uszy szelest suchych liści. Te zadziwiające kolory przyrody, która jeszcze parę dni temu była zielona i niezauważalna w tłumie (po prostu szara myszka), a dziś krzyczy czerwienią i żółcią, ujawnia swoją prawdziwą, zmienną osobowość, pisze filozoficzne traktaty o przemijaniu. Każde drzewo żyje swoim własnym, barwnym życiem, jakby to ręka malarza stworzyła świat, a nie przypadek czy wiara w Boga. Każde drzewo to odrębna, indywidualna zapowiedź śmierci. Wystarczy trochę wiatru, a już wszyscy robią wielkie kroki w kierunku nieznanego. I wreszcie można spojrzeć w słońce, bo ono jest w sam raz, już nie takie bezczelne i nachalne jak latem. Jesienią słońce jest dobre, już nie pozwala człowiekowi spocąć się i śmierzdieć. A zapach jest najważniejszy, bo zapach jesieni na łeb na szyję bije zapachy innych pór roku. Wiosna to chaos tysięcy perfum, upchanych w jednym worze, każda najmniejsza roślinka chce pachnieć i się podobać, od tego można dostać migreny, a nawet cholery. Lato natomiast śmierdzi rozgrzanym asfaltem i gnijącym pożywieniem. W wysokiej temperaturze proces gnicia postępuje tak szybko, że świat wydaje się być jednym wielkim śmietniskiem, dzięki czemu należy dojść do wniosku, że człowiek jest tylko kloszardem na tym świecie. Zima z kolei zamraża wszystkie wonie, a jedyne, co czuć, to dym z kominów. (W każdym domu się pali, w każdym domu jest domowe ognisko, centralne ogrzewanie, centralne spalanie i centralny popiół). Ale nie uprzedzamy faktów, jak mawiają skazani na śmierć. Tomek otworzył okno i momentalnie dostał cios prosto w nos. [...]

Zobacz również:

[Každy ma swój Piczyn](#)

[Młodość, która minęła](#)

Konkurs zakończony!

Książki otrzymują: Magdalena P. i Dagmara K. Gratulujemy! Zapraszamy po odbiór do siedziby redakcji (Skoczów, Wałowa 3) od pon. do pt. w godz. 8.00-16.00. Książki można odbierać do końca lutego.

NG